

Jacek Trznadel

"Człowiek i jego kondycja", Zbigniew
Osiński, "Odra", nr 10 (1970) :
[recenzja]

Biuletyn Polonistyczny 14/40, 204

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(II) MEJBAUM Wacław: Porachunki z Camusem. "Odra" 1970 nr 9 s. 37-44.

Próba krytycznego spojrzenia na pisarstwo Alberta Camusa, zwłaszcza w odniesieniu do światopoglądowo-moralistycznej warstwy jego dzieł. Analizując "Obcego", "Dzumę" oraz "Upadek", Mejbaum odkrywa sprzeczności realizujące się także w formie prozy Camusa (np. sprzeczność pomiędzy "obcością" Mersault, jego milczeniem, a opowiedzianym w pierwszej osobie życiorysem). W moralistyce Camusa istnieje więc swoista nieszczerłość, wpływająca z faktu, że "konsekwentna moralistyka", unikając przemocy, opowiada się zawsze po stronie status quo i sprowadza się do "negacji działania politycznego".

J.T.

BP/40

(II) OSIŃSKI Zbigniew: Człowiek i jego kondycja. "Odra" 1970 nr 10 s. 44-53.

Próba ogólniejszego zdefiniowania znaczenia i funkcji "Teatru-Laboratorium" Jerzego Grotowskiego. Recepcja tego teatru zawiera w sobie szereg sprzeczności: sukces światowych występów przesłania twórczy i antyteatralny w pewnym sensie charakter imprezy; nastawienie na akt poznawczy dominuje tu nad dokonaniem teatralnym, przy czym ten akt poznawczy jest w istocie swej niepokojem i tragizmem. Recepcja Grotowskiego grawituje w stronę określenia zespołu "chwytów", podczas gdy wszelka forma jest tu w zasadzie akcydentalna, choć konieczna. Stąd jednostronna apologia równie kłóci się z duchem teatru, jak dawniejsza jednostronna krytyka. Teatr Grotowskiego nie jest teatrem dla publiczności, lecz w o b e c publiczności. Celem tego moralistycznego, choć nie moralizującego, teatru jest aktor, a nie widz, aktor oddziałuje jednak katartycznie na widza.

J.T.

BP/40